

WYŻSZA SZKOŁA FILOZOFICZNO-PEDAGOGICZNA
„IGNATIANUM” W KRAKOWIE
Wydział Pedagogiczny

Sebastian Jakubiec

**Streetworking, jako alternatywna
forma pomocy społecznej**

Nr albumu: 7220
Praca socjalna, rok I
Studia stacjonarne

Praca zaliczeniowa z przedmiotu
Pracownik socjalny jako
animator działań społecznych

Kraków 2009

Wstęp

Podążając temat streetworkingu, jako alternatywnej formy działań pomocowych, od razu nasunęła mi się pytanie: alternatywa czy uzupełnienie? Bo czy można w pełnym rozumieniu alternatywy postrzegać streetworking? Na wstępie warto zdefiniować pojęcie alternatywy, która ma dwojaki wydźwięk: „Potoczne znaczenie słowa *alternatywa*, jako dwóch wykluczających się możliwości”¹. Drugim znaczeniem pojęcia alternatywy jest ‘wyjście odmienne’, a nie wykluczające się, alternatywa to ogólne pojęcie wyboru, pomiędzy co najmniej dwoma dającymi się wybrać niejednocześnie możliwościami.

Streetworking, co do pracy socjalnej, w moim rozumieniu nie jest jednak alternatywą, **jest uzupełnieniem działań pomocowych państwa**. Jest w pełni komplementarnym zjawiskiem, które uzupełnia system instytucjonalnej pomocy społecznej w Polsce. W mojej opinii, praca streetworkera jest inną formą pracy socjalnej (alternatywnym rozwiązaniem), lecz nie jest czymś kompletnie alternatywnym, przeciwstawnym. Zakres działań pracownika socjalnego nie konkuruje z zakresem streetworkera, są sobie wzajemnie potrzebni, co spróbuje dowieść w dalsze części tej refleksji.

Partnerstwo pomocy społecznej i streetworkingu

W tej refleksji, chciałbym odwołać się do artykułu napisanego przez Marcina Kowalewskiego², który został zamieszczony w ramach projektu Agendy Bezdomności, jako część „e-przewodnika Streetworkingu”. Sam tytuł artykułu sugeruje już, że streetworking nie powinien być traktowany, jako opozycja do instytucjonalnej pomocy, lecz bardziej jego uzupełnieniem. W tym nurcie, ta komplementarność obydwu rozwiązań zdaje się mieć szczególne znaczenie. Formy zinstytucjonalizowane nie wystarczają – głównym tego powodem jest fakt braku środków, braku odpowiedniej ilości kadr i wiele określanych ogólnie przez państwo ograniczeń systemowych, nakładanych na pracowników socjalnych.

Jak pisze autor, instytucje nie posiadają tyle pracowników – którzy by działali w terenie. Dzieje się tak pewnie, dlatego że są zajęci ogromem pracy pisarskiej w bardzo sformalizowanym świecie formularzy i druków.

Praca streetworkera różni się swoją specyfiką od pracy pracowników socjalnych. Pracownik socjalny, w myśl ustawy to: „osoba, która posiada dyplom uzyskania tytułu zawodowego w zawodzie pracownik socjalny”³. Oczywiście, kwestie procedury pozyskiwania tej kwalifikacji są zmienne, zmodyfikowano je, bowiem ostatnio – tworząc osobny kierunek dla kształcenia pracowników

¹ Alternatywa, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Alternatywa>

² Marcin Kowalewski, Streetworking jako uzupełnienie systemowych działań pomocowych dla osób bezdomnych, <http://www.ab.org.pl/e-przewodnik/tekst/4.pdf>

³ Ustawa z dnia 12 marca 2004 o pomocy społecznej. Art. 116, pkt. 1.

socjalnych. Streetworkerzy w swej definicji nie mają wymogu kwalifikacji, ścisłych wymogów czy obwarowań prawnych. Wystarczy potrzeba serca i chęć pracy w wolontariacie. Można by powiedzieć, że ten uzupełniający się charakter jest lekarstwem na polski system prawny w pomocy socjalnej, gdyż Streetworkerzy są wśród ludzi, kiedy Ci najbardziej tego potrzebują, zaś pracownicy państwowi są wzywani w wsteczności, kiedy potrzebna jest pomoc o charakterze formalnym. Moim zdaniem może wpływać to na upraszczanie kontaktu z osobami bezdomnymi, które są często nieufne wobec wszelkiego rodzaju urzędników państwowych, za czym idzie fakt potrzebny pracowników wolontariuszy. Ta praca wolontaryjna polega poniekąd na czasowym wyręczaniu służb miejskich, do czasu, kiedy to nie jest niezbędnie konieczne, dzięki czemu duża liczba bezdomnych uzyskuje pomoc o wiele szybciej.

Państwowa pomoc, w odróżnieniu od wolontariatu jest o wiele bardziej formą sztywną, zamkniętą w pewnych normach prawnych, których pracownicy socjalni i osoby pracujące w ramach systemu pomocy społecznej muszą przestrzegać. Te ramy, nie chce powiedzieć, że są złe, lecz bardzo ograniczają siłę oddziaływania pracowników państwowych. Z drugiej zaś strony, są formą usprawniającą pomoc, tak by jasne i klarowne zapisy mówiły, komu i co, na ile i na jakich warunkach można pomóc. Jest to pewnego rodzaju państwowa bariera obronna przed zalewem roszczeniowości obywateli, kiedy im się tylko zachce, jasno nakreślając osoby, którym pomoc należy się w pierwszej kolejności.

Ważnym aspektem jest fakt, że streetworkerzy, głównie Ci już zawodowo wykwalifikowani, są tak naprawdę pracownikami socjalnymi, tylko pracującymi nową, a wręcz innowacyjną w porównaniu do naszego systemu pomocy społecznej metodą. Oczywiście, można toczyć spory o kompetencje, o fachowość lub możliwości czysto prawne, lecz lepsza jest pomoc ludzi z poza stricte państwowego systemu pomocowego i stałe monitorowanie sytuacji przez osoby nawet w oparciu o wolontariat, niż pomoc ze strony pracowników socjalnych, która mogłaby nadejść za późno. Głównym zamierzeniem streetworking przeciw nie może być konkurowanie z pomocom społeczną, nie idzie tu ani o prestiż, ani o realny zysk. Konkurowanie, zatem w tym wypadku winno zastępować partnerstwo czy współpraca. Liczy się, to by dotrzeć do jak najszerszego grona ludzi potrzebujących i odnieść sukces w ich uspołecznianiu – chociażby chwilowym, na przykład w sytuacji, kiedy osoba bezdomna podda się zabiegom higienicznym czy kontroli medycznej. Do tej chwilowości powrócę jednak nieco później.

Pracownik socjalny oprócz tych ludzi bezdomnych potrzebujących pomocy ma sporą liczbę całkiem normalnych obowiązków wynikających z prawa – jak wywiady środowiskowe, obsługa czy monitorowanie swojego rejonu, w którym zapewne też są rodziny i ludzie samotni, czy starsi potrzebujący pomocy w swoim miejscu zamieszkania. Dlatego też warto by odpowiednie organizacje, wolontariat powstawały jedynie w celu objęcia pomocą osób nieposiadających dachu nad głową, a tym właśnie zajmują się streetworkerzy.

Wracając do wspomnianych „chwilowych sukcesów uspołeczniania”, należy zaznaczyć, że streetworking to praca bez końca. Przykłady uspołecznienia, które podałem powyżej jest chwilowe, wręcz jednorazowe, gdyż często za każdym indywidualnym razem trzeba przekonywać osoby do podjęcia tych czynności jak by na nowo. Z uwzględnieniem aktualnej sytuacji tej osoby i warunków możliwości ich realizacji. Ważne jest wtedy na nowo dobieranie – adekwatnych do sytuacji argumentów. Znacznie utrudnia to proces wychodzenia z bezdomności, jak i pracy streetworkera, lecz długotrwałe budowanie relacji przez indywidualne kontakty wolontariusza wraz ze wsparciem instytucji pomocowych może dawać o wiele efektywniejsze wyniki, dzięki którym stan osób bezdomnych się polepszy, pomimo ich trudnej sytuacji wyjściowej.

Podsumowując, streetworking jest zjawiskiem komplementarnym, a nie zaś konkurującym z instytucjonalnym państwowym wymiarem pomocy społecznej. Te dwie formy, fakt konkurują, lecz nie z sobą, a z trudnościami życia, walczą z tymi wszystkimi problemami, jakie spotykają osoby potrzebujące pomocy, by stan i sytuacja tych osób uległa zmianie. Nie bez znaczenia jest też łatwiejszy dostęp streetworkerów do ludzi potrzebujących, którzy często unikają bliższych kontaktów z przedstawicielami urzędowymi.

Bibliografia

1. Agenda Bezdomności, e-przewodnik Streetworkingu,
<http://www.ab.org.pl/e-przewodnik/index.html>
2. Marcin Kowalewski, Streetworking jako uzupełnienie systemowych działań pomocowych dla osób Bezdomnych
3. Ustawa z dnia 12 marca 2004 o pomocy społecznej.